Rok III. Czartek, dnia 28 sierpnia 1930. Nr. 66.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy." (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.

BERLIN—MOSKWA.

PRZYGOTOWANIA ODWETOWE NIEMIEC.

Prasa niemiecka donosi, że dotychczasowy szef Reichswehry, generał Haye, ma ustąpić w końcu bieżącego roku z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce ma przyjść generał baron Kurt von Hammerstein-Equard.

Dymisja szefa Reichswehry podobno nastąpiła pod naciskiem tych kół wojskowo-politycznych, które domagają się ścisłego współdziałania Reichswehry z armją bolszewicką, czemu generał Haye był rzekomo przeciwny. Te pogłoski są niezmiernie charakterystyczne dla obecnych tendencyj polityki niemieckiej i dla nastrojów, jakie panują w Niemczech, w związku z szerokiemi planami rewizji Traktatu Wersalskiego.

Kwestja stosunku do Rosji odgrywa w polityce niemieckiej pierwszorzędną rolę. Niemcy pierwsi w okresie powojennym zrozumieli całą doniosłość tego zagadnienia i podjęli energiczne usiłowania, zmierzające do stworzenia nowej polityki niemiecko-rosyjskiej. Unormowaniem tych zabiegów był traktat w Rapallo i Berlinie, do którego Niemcy przywiązywali tyle wagi, że nie zawahali się uwarunkować swoje przystąpienie do Ligi Narodów żądaniem specjalnej wykładni artykułu 16-go jej paktu, w myśl której są zwolnieni od udziału w ewentualnych działaniach represyjnych Ligi przeciwko Unji sowieckiej.

Oparte na tym traktacie stosunki pomiędzy Rosją i Niemcami doprowadziły w krótkim czasie do ścisłego współdziałania sztabów Reichswehry i czerwonej armji, szczególnie w zakresie wyćwiczenia i przemysłu wojennego. Niemcy przenieśli na terytorjum sowieckie cały szereg zakładów i fabryk, wyrabiających broń, amunicję, aeroplany i gazy trujące, obchodząc w ten sposób klauzule rozbrojeniowe Traktatu Wersalskiego.

Ścisłe stosunki niemiecko-sowieckie uległy pewnemu rozluźnieniu w okresie polityki Stresemanna, który, dążąc do realizacji planów niemieckich na terenie zachodnim, musiał liczyć się z antysowiecką postawą mocarstw zachodnich, w szczególności zaś rządu konserwatystów angielskich.

W miarę utrwalania się w polityce niemieckiej kursu zachodniego, dojrzewały w opinji nowe poglądy na kwestję stosunków z Rosją, polegające na dążeniu wespół z kołami kapitalistycznemi świata, do uczynienia z Rosji wielkiego rynku dla wytworów przemysłu niemieckiego kosztem zabicia jej przemysłu własnego i oderwania od niej tych prowincyj, które mogą stanowić podstawę dla jej samodzielności gospodarczej. Propagowana przez światowe koła wielkokapitalistyczne koalicja antysowiecka, zmierzająca do obalenia sowietów i podziału Rosji na szereg sfer wpływu, znajdowała w opinji niemieckiej coraz więcej zwolenników, co musiało wywołać szereg poważnych obaw ze strony rosyjskiej. Rosja uczuła się poważnie zagrożoną i zrozumiała, że polityka traktatu berlińskiego nie gwarantuje jej tego bezpieczeństwa, o jakiem niewątpliwie myślała, szukając zbliżenia z Niemcami. Wobec wyraźnych tendencyj, zmierzających do stworzenia jej kosztem wielkiego imperjum ekonomicznego Niemiec, rosyjskie koła rządzące zaczęły jaśniej rozumieć rolę Polski w obecnym układzie sił we wschodniej Europie i uświadamiać sobie, że klucz bezpieczeństwa rosyjskiej granicy zachodniej znajduje się nie w Berlinie, jak sądziły dotychczas, ale w Warszawie, bez której zgody żadna poważna akcja zachodnia przeciwko Rosji jest nie do pomyślenia.

Ta nowa sytuacja na terenie rosyjskim musiała zaniepokoić i te koła niemieckie, które przygotowując się do rewizji Traktatu Wersalskiego i do generalnego ataku na naszą granicę zachodnia, chciałyby Rosję wciągnąć do czynnego wystąpienia przeciwko Polsce. Koła te, wyznające orjentację wschodnią i niechętnie patrzące na zabiegi dyplomacji niemieckiej na zachodzie, usiłują widocznie odbudować zachwiane zaufanie Sowietów i nadać znowu polityce niemieckiej wyraźniejsze zabarwienie filorosyjskie.

Wypływa stąd szereg wskazań dla polityki polskiej, która, chcąc sprostać rewizjonistycznym zamiarom niemieckim i chcąc odegrać czynną rolę w dokonywującym się obecnie na terenie polityki światowej przegrupowaniu sił, musi mieć oczy otwarte na to, co zamierzają Niemcy na wschodzie Europy i w jąki sposób usiłują gromadzić siły do rozprawy o „pokojową" zmiane naszej granicy zachodniej.

MANEWRY JESIENNE SANACJI.

„NOWY" RZĄD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Rząd pułkownika Slawka, znanego najbardziej z „groźnej" zapowiedzi „łamania kości", podał się do dymisji. Jako powód dymisji podał p. Sławek tak „ważny" argument, że nie myśli być **„dziewką do wszystkiego"**, t. j. **że nie może być równocześnie szefem rządu i szefem Bebe.** Wyznanie to spotkało się z uznaniem marsz. Piłsudskiego, tak, że Pan Prezydent Mościcki dymisję przyjął, powierzając utworzenie nowego rządu marsz. Piłsudskiemu.

Do zaproponowanego przez marsz. Piłsudskiego „nowego" gabinetu weszli, za wyjątkiem p. Sławka, wszyscy dotychczasowi ministrowie i ppłk. Beck, zaufany nowego premjera marsz. Piłsudskiego, jako **minister bez teki.**

Minister bez teki podpułkownik Beck znany jest ze swych **sympatyj do Niemiec.** Przed kilku laty miał on objąć stanowisko w ambasadzie polskiej w Paryżu, lecz zamiaru tego poniechano wobec **niemiłego wrażenia,** jakie wiadomość ta wywarła w sferach dyplomacji francuskiej.

Jak zwykle, tak i obecnie „zmiana" rządu wywołała szereg najróżniejszych pogłosek. Ma to być podobno już **naprawdę „rząd silnej ręki",** który przeprowadzi ostateczną „rozgrywkę" z sejmowładztwem i „partyjnictwem". Mówi się nawet o rychłem już rozwiązaniu Sejmu i **nowych wyborach.**

Rzeczywista rzeczywistość wykaże, czy to nie znowu... **strachy na Lachy.**

NIEMCY O DYMISJI P. SŁAWKA

KOMENTARZE PRASY NIEMIECKIEJ.

Dzienniki berlińskie obszernie komentują wypadki polityczne w Warszawie. „Boersenzeitung" pisze, że dymisja gabinetu Sławka i objęcie ewentualne premjerostwa przez marszałka Piłsudskiego zmusza do przypuszczenia, iż marszałek **zamierza podjąć walkę z Sejmem przy użyciu wszelkich środków,** jakiemi rozporządza.

Nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" podejrzewa, że za ostatniemi wypadkami warszawskiemi **ukrywa się moment, dotyczący polityki zagranicznej.** Zagrażające z zewnątrz niebezpieczeństwo było dotychczas zawsze skutecznym **środkiem do gaszenia sporów wewnętrznych.**

Biuro prasowe „Conti" w dłuższym komentarzu przyznając opozycji sejmowej **słuszność w walce o konstytucję,** zaznacza, że dalszy rozwój wypadków zależeć będzie od tego, czy opozycję po ewentualnem objęciu rządów przez marszałka Piłsudskiego uda się **zastraszyć** i czy odwoła zapowiedzianą walkę o przywrócenie demokracji oraz parlamentaryzmu. „Conti" wyraża przypuszczenie, że pułk. **Beck** po **wejściu swem do gabinetu będzie właściwym szefem rządu.**

Socjalistyczny „Vorwaerts" oświadcza: ustąpienie Sławka i możliwość utworzenia gabinetu przez marszałka Piłsudskiego musi się wiązać z zamiarem stronnictw opozycyjnych zwrócenia się do pana Prezydenta Rzeczypospolitej z **ponownem żądaniem zwołania Sejmu.**

OBYWATELE!

Życie wewnętrzne każdego państwa i zorganizowanego w niem narodu oraz warunki współżycia poszczególnych państw opierać się winny na nienaruszonych zasadach prawa i moralności.

Tylko szanując te wzniosłe zasady, narody i państwa pracować mogą dla rozwoju cywilizacyjnego i podniesienia dobrobytu materjalnego, własnego i całej ludzkości.

Naród Polski i jego organy państwowe od chwili odzyskania swej niepodległości politycznej z wielkiem zaparciem siebie zawsze dążyły do tego, by wyłącznie zasady prawa i moralności regulowały wzajemne stosunki narodów, bo zdaniem naszem tylko w ten sposób można utrwalić pokój w świecie i zapobiec powtórzeniu takich katastrof ludzkości, jak ostatnia wojna światowa.

Ze wszystkiemi narodami, a szczególnie z naszymi bezpośrednimi sąsiadami pragniemy żyć w zgodzie i współzawodnicząc z nimi w wysiłkach cywilizacyjnych i pracy gospodarczej przyczyniać się do zapewnienia sobie i ludzkości szczęścia i dobrobytu.

Niestety stwierdzić musimy, że u naszego sąsiada zachodniego od samego zarania naszej niepodległości systematycznie odzywają się głosy przeciwko wyznawanym przez nas zasadom w życiu międzynarodowem, a w ostatnim czasie wybitne osobistości niemieckie na odpowiedzialnych stanowiskach głoszą hasła odwetu i wbrew zasadom prawa i moralności wyciągają ręce po odwiecznie polskie ziemie na zachodzie naszej Rzeczypospolitej, dążąc do oderwania od niej przedewszystkiem Pomorza i Polskiego Śląska. Widzimy, że narodowi niemieckiemu narzuca się te zbrodnicze hasła jako program jego polityki narodowej.

Wobec tego uważamy za swój obowiązek wskazać na to, że taka polityka niemiecka jest źródłem niepokoju, a może stać się przyczyną wojennej zawieruchy w świecie w postaci nowej wojny światowej. Przeciwko tym zbrodniczym poczynaniom niemieckim w interesie narodu naszego i całej ludzkości **musimy podnieść głos protestu, w obliczu całego świata napiętnować podżegaczy i burzycieli, ustalić zawczasu odpowie-**

działność niemiecką za nieuniknione następstwa takich dążeń i oświadczyć uroczyście, że naród polski za żadną cenę i nigdy nie pozwoli naruszyć swych granic i że napadnięty bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi.

W obronie panowania zasad prawa i moralności w życiu narodów niżej podpisane stronnictwa polityczne na dzień 14 września b. r., godz. 14-ta, zwołują do Katowic wielką manifestację narodową, na którą zapraszają wszystkich stronników i sympatyków z Górnego Śląska.

Stwierdzić musimy, że głównie nasza słabość wewnętrzna dodaje niemieckim szowinistom i wichrzycielom odwagi do ich zbrodniczej działalności. Słabość nasza jest następstwem nieposzanowania zasad prawa i moralności w naszem życiu publicznem. Od przeszło 4-rech lat miejsce prawa i moralności zajęły u nas siła fizyczna i samolubstwo mniejszości, która zagarnęła rządy w państwie.

Panuje dziś u nas zamęt, niepewność jutra, zagrożone swobody obywatelskie, a prawa narodu szczególnie jego władza ustawodawcza i jego prawo kontroli stały się igraszką w ręku mniejszości dzierżącej władzę wbrew woli olbrzymiej większości narodu.

Wskutek nieposzanowania prawa przechodzimy ciężkie przesilenie państwowe, które wobec zawikłań międzynarodowych i ciężkiego kryzysu gospodarczego może przeistoczyć się w katastrofę narodową.

Zamieranie warsztatów pracy, rosnąca z dnia na dzień nędza po miastach i na wsi, ucisk podatkowy i poczynania wszechwładnej biurokracji przybierają już nieznośne rozmiary i stanowią nader podatny grunt dla antypaństwowej akcji, prowadzonej w naszym kraju przez wysłanników naszego wschodniego sąsiada. Wiemy, kto ponosi odpowiedzialność za to, co dzieje się w naszem Państwie, ale odpowiedzialny jest także naród cały, który biernie przypatruje się nadchodzącej katastrofie.

Nareszcie naród zaczyna się budzić.

Dnia 14 września cała Polska demokratyczna i praworządna manifestacyjnie domagać się będzie przywrócenia poszanowania prawa i praworządności w państwie.

Większość narodu przekonuje się, że tylko poszanowanie prawa zapewnić nam może spokój wewnętrzny, nieodzowny warunek zdolności do pracy, stworzyć podstawy dla akcji opanowania ciężkiego przesilenia politycznego i gospodarczego oraz podnieść powagę państwa na terenie międzynarodowym.

Górny Śląsk, jako jeden z głównych filarów mocarstwowego stanowiska Polski, jako jeden z najbardziej eksponowanych odcinków, **w dzień 14 września głośniej od innych dzielnic domagać się powinien poszanowania prawa i praworządności w państwie naszem.**

Dlatego wszyscy, którym droga jest Polska, jej honor i godność, przybywajcie w ten dzień do Katowic!

Polska jest nas wszystkich własnością, którą przekazać mamy naszym potomkom.

Za jej całość i wielkość na nas ciąży odpowiedzialność.

Podstawą nienaruszalności jej granic, jej samodzielności i potęgi jest poszanowanie prawa w jej życiu wewnętrznem i w jej stosunkach międzynarodowych.

Dlatego w dzień

14 września b. r.

cały lud śląski zawoła: Prawa żądamy, wolności i poszanowania naszej godności narodowej.

POLSKIE STRON. CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEM. — STRONNICTWO NARODOWE DZIELNICY ŚLĄSKIEJ. — NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA. — POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

„Panno Święta, co w Ostrej świecisz Bramie".

(m.) Sen Gedymina na górze Ponarskiej sprawdza się do dziś dnia w całej pełni. Wilno jest jedynem może miastem w Polsce, o którem się mówi, jak o żelaznym wilku. Rzadki zna ten kąt Rzeczypospolitej, a snadnie i bez trudu wyliczyłby tych, którzy, mieszkając na Zachód i Południe od Warszawy — zwiedzili Wilno. Odstrasza szalona odległość; pozory — ruszają nieraz dalej, dużo dalej, poza granice państwa na tułanie się bez znajomości zwyczajów i języka, nie poznawszy przedtem własnego kraju. A szkoda, bo warto go oglądnąć.

Wilno. Ileż wspomnień, ileż scen i widoków nasuwa się wyobraźni na każdym kroku. Zaraz od dworca przechodzisz u stóp Tej, co w ostrej świeci Bramie. Uliczka wąska i 100 kroków długa, w kostki drewniane, tylko dla pieszych, a wszyscy, bez różnicy wyznania i bez względu na pogodę, odbywają tu drogę z odkrytemi głowami. Kaplica na Bramie i cała uliczka na dole pełna zawsze rozmodlonych wierzących. A dalej w mieście pełno starożytnych gmachów. Tu stary uniwersytet im. Stefana Batorego, przylegający swoim dziedzińcem do frontu kościoła św. Jana. Tu, proch świętych i relikwji, na ścianach bronzowe popiersia mężów niekanonizowanych jeszcze: Adama Mickiewicza, Edwarda Odyńca, Stanisława Moniuszki (na chórze) i Władysława Syrokomli. A dalej katedra ze sławną barokową kaplicą św. Kazimierza, w niej zwłoki tego świętego w srebrnej trumnie i dochowana najdokładniej ambona, z której kazał Piotr Skarga. Po drugiej stronie nawy kaplica, również bez żadnych zmian, w której brał potajemnie ślub król, co ostatni nosił kołpak Witołdowy, Zygmunt August z Barbarą. Za wielkim ołtarzem mauzoleum w. ks. Witołda, w zakrystji skarbiec, datujący swoje zbiory od królowej Jadwigi i posiadający jej roboty ręczne, posiada Chrystusa, rzeźbionego z kości słoniowej, dar papieża Witołdowi po przyjęciu przez księcia chrztu. Przed katedrą wysoka dzwonnica, stojąca osobno, przerobiona z rosyjskiej baszty ochronnej. Architekturą pociąga kościół św. Anny. Antokol. Tu bazylika św. Piotra i Pawła, zbudowana sumptem hetmana Michała Paca przez Włocha Jana Zaora na wzór bazyliki św. Piotra w Rzymie z cudną i według jednego planu (uwielbienie zmartwychwstania Chrystusa) wykonana ornamentyka zewnętrzna; a dalej kościół Zbawiciela centralny, sklepiony wysoką kopułą. Nie bez wartości historycznej jest na Antokolu wojskowe więzienie śledcze. Gmach-twierdza. Od frontu sklepiony, bez okien, strona odwrotna tuż nad głęboką rzeką Wilją z oknami zakratowanemi, a nadto zasłoniętemi stałemi drewnianemi żaluzjami. Przy ulicy Joach. Lelewela muzeum Twa Przyjaciół nauk, posiadające najstarsze druki polskie. Położone miasto na pagórkach, malowniczo. Tuż przy ujściu Wilejki do Wilji w okolicy Antokolu wznoszą się góry Trzykrzyska i Zamkowa, z których, jak z kopca Unji Lubelskiej we Lwowie, otwarty widnokrąg na całe Wilno i okolicę. Miasto zaczyna, po długiej i ciężkiej niewoli, garnąć się do świata. Za wzór obrało sobie Poznań. Reguluje się obecnie i brukuje (niestety wyłącznie kociemi łbami) całą masę ulic, tak, że krążące autobusy (miasto bez tramwajów) nakładać muszą czasem dobrze drogi, aby się dostać na miejsce przeznaczenia. W mieście trzy teatry polskie o sile artystycznej średniej i jeden teatr żydowski. Okolica Wilna pociąga tak rozmaitością położenia, jak historją i podaniami. Nad Wilją i Wilejką. Wilja spławna dla mniejszych statków, któremi przenosi do Kalwarji Werk, Zielonych Wód i t. d., jest nadto niewyczerpaną radością dla sportowców-wioślarzy, którzy założyli sobie kluby i bez przerwy korzystają z jej nurtów. Z nieco dalszych wycieczek zalecają się Ponary, Laudwarów z pyszną rezydencją Tyszkiewiczów i nadewszystko Troki. Miasto oblane kilkunastokilometrowem jeziorem, zasianem wysepkami. Na jednej z nich ruiny obronnego zamku, zbudowanego przez Kiejstuta dla żony swej księżnej Biruty. Tu urodził się Witołd, późniejszy zamku pan i władca, tu obmyślał on wyprawy tak na Polskę, jak i przeciw Krzyżakom. Zamek odbudowują pieczołowicie i umiejętnie fachowcy. Same Troki niewielkie i bez szczególnych znamion (w „oberży" dostałem na obiad wśród innych dań taką porcję „kurczaka", jaką jadłem dotąd tylko raz w życiu przy Via Appia w Rzymie w pobliżu kaplicy Quo vadis, Domine; — ledwiem to zmógł).

Wilno, miasto naogół raczej spokojne, w przebudowie, tak, że przy pryncypalnej ulicy, zwanej ul. Adama Mickiewicza, znajdziesz obok całkiem nowożytnie zbudowanych kamienic także długie niskie domy drewniane, zupełnie przypominające karczmy Jankiela z IV. księgi „Pana Tadeusza": Karczma z przodu jak korab, z tyłu jest świątynia, korab, istna Noego czworograna skrzynia, znany dziś pod prostackiem nazwiskiem stodoły. Z mieszkańców są tu prócz żydów także prawosławni z monumentalnemi cerkwiami, są katolicy, wreszcie karaimowie. To starożydzi, opierający swoje wierzenia jedynie na Pięcioksięgu Mojżesza bez komentarzy talmudycznych i podobno b. nienawidzący żydów. Karaimowie mają swoje kienezy (świątynie) we Wilnie i Trokach, głównej ich siedzibie.

TO I OWO.

Kiedy już nawet Niemcy nie tają, że akcja o Pomorze i akcja ukraińska w Małopolsce są jedną całością działań niemieckich, zmierzających do okrojenia Polski, wtedy „sanacja", schwytana na gorącym uczynku, oświadcza:

— Miano Obozu Wielkiej Polski nam się należy!

— Czemże więc była i jest dotąd wasza polityka pomorska i ukraińska, idąca na rękę Niemcom?

— Myśmy tylko brali was na próbę, czy istotnie jesteście narodem idjotów.

— ?!

— Na tem polegają metody sanacyjne. Nasze zabiegi są próbą wytrzymałości Polski. Kapitalny był kawał z Kijowem w r. 1920. Nieprawda? Niestety, Niemcy nie mogły się ruszyć. To byłaby heca!

— Jakże się ta metoda sanacyjna nazywa?

— Aktywistyczna.

oOo

Na pewnem posiedzeniu tuzów obozu małej Polski, gdy nalegano na konieczność akcji wschodniej, ktoś zwrócił uwagę:

— A co będzie z Pomorzem?

— Wielkie rzeczy — trochę mniej będzie w kraju endeków...

ZASŁUGA.

Przy ocenie czynników psychicznych, które — po klęsce kijowskiej — umożliwiły odbudowę moralną armji i społeczeństwa, a tem samem zdecydowały o zwycięstwie, niedostatecznie zwraca się uwagę na zasługę, jaką w tej mierze położyli kierownicy polityki narodowej, przedewszystkiem ówczesny prezes sejmowej komisji spr. zagr., prof. Stanisław Grabski oraz jej najczynniejsi członkowie: ś. p. ks. Kazimierz Lutosławski, śp. Aleksander Skarbek i Marjan Seyda. Warto przypomnieć chociażby kilka nazwisk ludzi, którzy wbrew ogromnej większości członków komisji, wbrew wszystkim wogóle pozostałym stronnictwom w Sejmie, na pamiętnem posiedzeniu dnia 22 kwietnia, z największą stanowczością przeciwstawili się polityce premjera Skulskiego i rządu, popierającym ukraińskie plany Naczelnika Państwa, Piłsudskiego. Nie lękali się „odosobnienia", postawienia „poza nawias życia politycznego", kiedy hasło wyprawy na Kijów zjednoczyło konserwatystów i socjalistów, przedstawicieli wszystkich stronnictw ludowych i wszystkich stronnictw robotniczych. Nie obawiali się niepopularności, nie liczyli się z powszechnie panującemi nastrojami, ale pospołu z gronem posłów i publicystów narodowych występowali jawnie przeciw polityce tworzenia niezależnej Ukrainy, wykazując, iż polityka ta musi mieć dla Polski następstwa najzgubniejsze, wypływa bowiem z fałszywej oceny położenia i sprzeczna jest z dziejowemi dążeniami Narodu.

To stanowisko, wypowiadanie i szerzenie tych poglądów, wywarło wielki wpływ na postawę duchową narodu w chwili, kiedy nieuniknione bankructwo projektów budowania Ukrainy stało się faktem, a wojska nasze, pod naporem ofensywy armij bolszewickich, cofały się z nad brzegów Dźwiny i Dniepru aż pod mury Warszawy. Dzięki temu stanowisku właśnie, w przeświadczeniu ogółu losy narodu nie utożsamiły się z powodzeniem kijowskich zamysłów Naczelnika Państwa, a tem samem przekreślenie tych zamysłów nie stało się też w świadomości społeczeństwa równoznaczne z przekreśleniem historycznej misji Państwa Polskiego, jego roli i stanowiska w Europie, jego przyszłości. To sprawiło, że katastrofa wyprawy kijowskiej nie załamała moralnie narodu, że nie popadł on w rozpacz, w odrętwienie, że nie pojawił się w nim zanik energji i woli, jaki zwyczajnie jest następstwem niepowrotnej ruiny przedsięwzięć, w których zawarto wszystkie oczekiwania i wszystkie ambicje. I ponieważ u szczytu chwilowych powodzeń kijowskich publicyści i politycy narodowi zabezpieczali opinję publiczną przed zawrotem głowy, upadek, jaki potem nastąpił, nie był tak oszołamiający, nie przyprawił o utratę przytomności, ale przeciwnie, doprowadził do otrzeźwienia i natychmiastowego szukania sposobów ratunku.

O ileż bardziej niepokojący byłby stan ducha narodu, jeżeliby w całości, bez zastrzeżeń, solidaryzował się był z ukraińskiemi koncepcjami Naczelnika Państwa i z jego sposobem ich urzeczywistniania. Klęska kijowska musiałaby się wtedy wydać społeczeństwu nie pomyłką, którą można i należy naprawić, ale jakimś nieubłaganym, nieuchwytnym ślepym losem, który pomimo najmędrszej polityki, najznakomitszej strategji spada na Polskę i któremu trzeba już tylko poddać się, bez oporu i bez nadziei zwycięstwa...

Nagły przypływ energji narodowej, przebudzenie się drzemiących sił zbiorowych, z którego zrodził się Cud Wisły, zawsze będzie przedmiotem podziwu, zjawiskiem szczególnie pociągającem dla historyka i badacza duszy narodowej. Pośród wielu różnorodnych czynników, które to odrodzenie sił narodu wywołały, nie powinien być zapomniany wpływ myśli politycznej, jasnej i przewidującej, a głoszonej odważnie, bez oglądania się na przejściowe nastroje, małostkowe rachuby i względy.

JAN REMBIELIŃSKI.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Ilu ludzi w Polsce płaci podatki.** Obliczenia urzędowe ministerstwa skarbu za rok 1929 stwierdzają, że wśród opłacających podatki w Polsce na pierwszem miejscu są opłacający podatek obrotowy — 574.412 płatników, którzy w roku tym wpłacili do skarbu 365,564.185 zł. Z tej liczby tylko 21.549 płatników prowadziło księgi handlowe, czyli niecałe 5 proc., a pozostałe 95 proc. opłacało podatek według oszacowania władz skarbowych. Poza tem przemysł i handel wykupił 400.358 świadectw handlowych, 171.505 świadectw przemysłowych, 6.715 świadectw na prowadzenie zajęć przemysłowych i... 75 świadectw na prowadzenie handlu na jarmarkach.

Płatników podatku dochodowego było 570.675, którzy wpłacili skarbowi 250 milj. zł. Podatek od uposażeń opłacało (bez urzędników państwowych) 377.725 pracowników umysłowych i fizycznych, na ogólną sumę 48 milj. zł.

Jak widać z tego, podatki bezpośrednie płaci w Polsce bardzo drobna część obywateli, w ogromnej większości przemysł, handel i zatrudnieni w nich pracownicy.

— **Pan Calonder ustąpił.** Prezes polsko-niemieckiej komisji mieszanej dla Górnego Śląska p. Calonder, który urzędować miał do roku 1931, ustąpił, rzekomo z powodu stosunków rodzinnych. Ustąpienie p. Calondra wywołało w prasie niemieckiej zrozumiały... żal. Polacy na Śląsku Opolskim napewno go nie będą żałować.

— **Dodatek do rent inwalidów wojennych.** Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 proc., otrzymają w październiku dodatek w wysokości 16 zł 87 gr, od 25 proc. do 34 proc. utraty zdolności do pracy — 24 zł 49 gr, od 45 proc. do 54 proc. — 56 zł 22 gr, od 55 proc. do 64 proc. — 67 zł 44 gr, od 65 proc. do 74 proc. — 78 zł 70 gr., od 75 proc. do 84 proc. — 89 zł 95 gr, od 85 proc. do 94 proc. — 303 zł 59 gr, oraz od 95—100 proc. — 584 zł 72 gr.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych, które pobierają 50 proc. renty, otrzymają dodatek w sumie 28 zł 20 gr, pobierające 30 proc. otrzymają dodatek 16 zł 87 gr, pobierające zaś 20 proc. 77 zł 25 gr.

— **Wycieczka kolejarzy śląskich do Wilna.** Kolejowe Koła Krajoznawcze w Katowicach, Rybniku i Tarn. Górach urządzają 6 września b. r. 4-dniową wycieczkę naukową do Wilna i okolicy. Zgłoszenia przyjmują do 28 b. m. od mężów zaufania pp. Palka (Eksped. bil. Katowice), asesor Rudzok (Oddz. ruchu Rybnik) i z Koła tarnogórskiego p. Winkler (Wydz. Kontr. Doch. Katowice).

— **Zjazd polskich inżynierów drogowych w Katowicach.** W dniach 28 i 29 b. m. odbędzie się w Katowicach walny zjazd członków inżynierów drogowych Rzeczypospolitej Polskiej. Projektowane są wycieczki na drogi w województwie śląskiem celem zwiedzenia robót około przebudowy tych dróg z zastosowaniem nowoczesnych systemów. Projektowana też jest dwudniowa wycieczka naukowa do Niemiec.

— **3674 obiady za 13.000 zł** otrzymali bezrobotni i ubodzy powiatu katowickiego (wieś) w m. lipcu br.

— **Pod kołami samochodu.** Samochód osobowy, kierowany przez Władysława Fobera, najechał w Katowicach zamężną Emilję Bielicową, raniąc ją dość poważnie tak, że musiano ją umieścić w szpitalu.

— **2 lata więzienia za kradzież roweru.** Sąd powiatowy w Katowicach skazał Kopcińskiego Walentego z Czeladzi na 2 lata więzienia za kradzież roweru restauratora Nowaka z Siemianowic.

— **Tragedja umysłowo-chorej.** 35-letnia Wiktorja Wanota z Siemianowic usiłowała odebrać sobie życie, wyskakując z okna drugiego piętra. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

— **I dla kelnerów brak pracy.** 22-letni kelner Józef Guziński, nie mogąc znaleźć pracy, rzucił się w Mysłowicach do Przemszy, chcąc sobie odebrać życie. Wyratowano go w ostatniej chwili.

— **Niebezpieczna zabawa.** Uczeń szkolny, 11-letni Józef Skrzypiec z Roździenia, wskoczył „dla zabawy" na jadące auto ciężarowe, a chcąc później z niego zeskoczyć, wpadł pod auto i złamał nogę.

— **„Meisner i Poniecki" contra Stefan Posz.** Aresztowano 24-letniego handlowca Stefana Posza, oskarżonego przez firmę Meisner i Poniecki w Król. Hucie o sprzeniewierzenie wódek, wartości 240 zł.

— **Zemsta wydalonych z pracy.** Bracia Jerzy i Maksymiljan Nowakowie z Goduli pobili sztygara Smykałę z Chebzia, przypisując mu winę wydalenia ich z pracy.

— **Jarmarki w Lublińcu będą się i nadal odbywać.** Rada miejska w Lublińcu odrzuciła na ostatniem posiedzeniu wniosek magistracki, żądający zniesienia jarmarków.

— **Przed wyborami w Rybniku.** Sanacja tutejsza, widząc stale wzrastający ubytek „wiernych", szuka na gwałt i na wszystkie strony nowych... wyborców. Nie gardzi nawet ostatniemi ciurami z „obozu" p. Trunkhardta. Największa podpora i nadzieja tutejszej sanacji „Zw. Powst. Śl." nieco kuleje. Połajanki w „sztabie" powstańczym są na porządku dziennym i zdaje się skończą się dopiero w... sądzie. 12 październik b. r. już dziś płoszy sen z oczu naszej sanacyjnej mafji (r.)

— **Z „wdzięczności" za gościnność.** Sąd powiatowy w Rybniku skazał 17-letnią Franciszkę Szarą na 6 tygodni więzienia i umieszczenie w domu poprawy. Okradła ona pewnego gospodarza w Piecach, który udzielił jej z litości noclegu.

— **Wybory na kopalni „Charlotte".** 28 i 29 b. m. odbędą się na kopalni "Charlotte" w Rydułtowach wybory do rady zakładowej. Wyborcy-narodowcy winni bez wyjątku głosować na listę Nr. 3 Chrześc. Zjednoczenia Zaw. Czołowym kandydatem tej listy jest rębacz p. Juljusz Skupin.

— **W Rydułtowach kradną rowery.** Onegdaj skradziono z przed restauracji Skamli rower męski (Nr. 723.526), wartości 280 zł na szkodę budowniczego p. Bieńka Wilhelma.

— **Nawet pompy kradną.** W tych dniach skradziono pompę, używaną przy robotach drogowych pomiędzy Żorami a Baranowicami. Po sprawcach brak śladu.

— **Przez wanę do... kozy.** Aresztowano inwalidę Augusta Karwota z Katowic, którego przychwycono w Mikołowie na kradzieży wanien. Osadzono go w więzieniu.

— **Kradzież cennego obrazu w Goczałkowicach.** Z Zakładu Zdrojowego w Goczałkowicach skradziono cenny krajobraz (haftowany ręcznie), rozmiaru 150×105 cm. Zarząd Zakładu ostrzega przed nabyciem skradzionego obrazu i prosi o ew. zawiadomienie najbliższego posterunku policji.

— **25-lecie pracy urzędniczej.** Urzędnik browaru tyskiego p. Auras obchodził w tych dniach 25-lecie pracy urzędniczej w Kasie Chorych. Jubilatowi, obecnie kierownikowi płatni w Tychach, złożono życzenia i wręczono wspaniały dyplom.

— **Skutki braku nadzoru nad dziećmi.** Na szosie w Imielinie przejechane zostało 3-letnie dziecko przez rowerzystę. Nieszczęśliwe maleństwo doznało ciężkiego okaleczenia głowy i twarzy. Nieostrożny rowerzysta stanie przed sądem.

— **„Dożynki Śląskie" na Śląsku za Olzą.** Tradycyjne dożynki śląskie rolników polskich za Olzą odbędą się w roku bież. 7 września w parku im. Sikory.

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru weteranów** powiatu cieszyńskiego odbędzie się w niedzielę, 31. b. m. w Cieszynie. Protektorami uroczystości tej są pom. in. wicewojewoda śląski p. dr. Żurawski i starosta cieszyński p. dr. Kisiała. Rodzicami chrzestnymi nowego sztandaru będą pp. burmistrzowa Michejdowa, hr. Thunowa, inżynierowa Dombke, em. gen. Załuski, prezes S. O. dr. Lubomęski, ks. kan. Olszak, ks. senjor Kulisz i ks. prałat Sikora. Program uroczystości podany w ogłoszeniach.

— **35-lecie Szkoły Rolniczej w Międzyświeciu.** 3 listopada b. r. upływa 35 lat od otwarcia pierwszego kursu rolniczego na Śląsku Cieszyńskim, z których to kursów powstała później szkoła rolnicza. Ukończyło ją dotąd około 500 rolników. Absolwenci tej szkoły zbiorą się 31 bm. w Międzyświeciu dla uczczenia tej rocznicy.

— **Oszustwa wekslowe na „tylko"** 300.000 zł. Alscher, dwojga imion Erwin i Ernest, ur. w Białymstoku a bawiący na „gościnnych występach" w Bielsku, popełnił cały szereg oszustw wekslowych na szkodę kupiectwa i przemysłu bielskiego. Pretensji zgłoszono dotąd na około 300.000 zł. Alscher zbiegł.

— **Fala redukcyj w Bielsku wzrasta!** Ostatnio zredukowano robotników w apreturze firmy Vogt oraz tkaczy w firmie Wencelis. Również firma „Kilof" przeprowadziła znaczną redukcję. Wielka firma jutowa Braci Deutsch zredukowała kilkadziesiąt tkaczek.

— **Ulgi wojskowe dla uczniów rzemieślniczych i fabrycznych.** Zatrudnieni w charakterze terminatorów w rzemiośle lub w przedsiębiorstwach fabrycznych mogą korzystać z odroczenia na rok powinności wojskowej. Do podania załączyć należy zaświadczenie cechu, do którego należy właściciel przedsiębiorstwa lub zaświadczenie izby rzemieślniczej. Podania mają być wnoszone do wydziałów wojskowych władzy administracji ogólnej.

— **Biała w obronie ul. św. Jana.** Mieszkańcy ul. św. Jana w Białej zgłosili protest przeciw przyłączeniu części tej ulicy do ul. Wencelisa. Przyłączenia tego dokonał, wbrew sprzeciwom mieszkańców i bez żadnych rzeczowych motywów, sławetny komisarz pepesowski p. poseł Pająk.

Spodziewamy się, że władze wojewódzkie rekurs ten uwzględnią.

— **Średnia Koedukacyjna Szkoła Ogrodnicza w Białej:** wpisy w dniu 30 sierpnia i 1 września. Szkoła jest zakładem naukowym, umożliwiającym już to dalsze kształcenie się w wyższych uczelniach, już to daje typ pracownika-fachowca z tytułem technika ogrodnictwa.

— **Droga porada.** Jeden z robotników z okolic Żywca zasięgał w tych dniach porady prawnej u znanego patentowanego obrońcy robotników w Bielsku. Dzisiaj skarży się biedak, że za rozmowę kilkunastuminutową musiał zapłacić towarzyszowi-adwokatowi tylko... 50 zł.

— **Nowy sztandar piekarzy i cukierników żywieckich.** Cech piekarzy i cukierników żywieckich, założony w r. 1580, obchodzi w niedzielę, 31 b. m. uroczystość poświęcenia nowego sztandaru. Księga pamiątkowa tego cechu zawiera wiele bardzo cennych zapisków, ważnych dla badaczy historji cechów i rzemiosła.

— **Nowy sukces „Pracy Polskiej" w Żywcu.** Robotnicy tartaku firmy „Solali" w Żywcu przystąpili gremjalnie do Zw. Zaw. „Praca Polska". Na urządzonem w tym celu zebraniu przemówił treściwie p. sekretarz Kojder, poczem wybrano zgodnie członków delegacji.

— **Podwyżka płac budowlarzy w Żywcu.** Robotnicy, zatrudnieni przy budowie nowoczesnie urządzonej rzeźni miejskiej w Żywcu, uzyskali po kilkudniowym strejku 10 proc. podwyżkę. Akcję podwyżkową przeprowadził Zw. Zaw. „Praca Polska".

— **Z życia narodowego w Żywiecczyźnie.** W Ślemieniu odbył się wiec publiczny Stron. Nar. Zagajenia dokonał prezes miejscowego Koła p. Czader a przewodniczył p. Cielas; sekretarzował akademik p. Fr. Żyżański. Referaty wygłosili ks. poseł dr. Sobczyński z Kielc i red. Zajączek z Bielska. Wiec odbył się pod patronatem „anioła stróża" ze starostwa w Makowie. — W Rychwałdzie odbyło się zebranie obwodowe delegatów i mężów zaufania. Przewodniczył p. Cebrał, sekretarzował p. Fr. Mydlarz. Referaty wygłosili ks. poseł dr. Sobczyński i red. Zajączek. Zebranie to wykazało, że ruch narodowy w Żywiecczyźnie przybiera stale na sile.

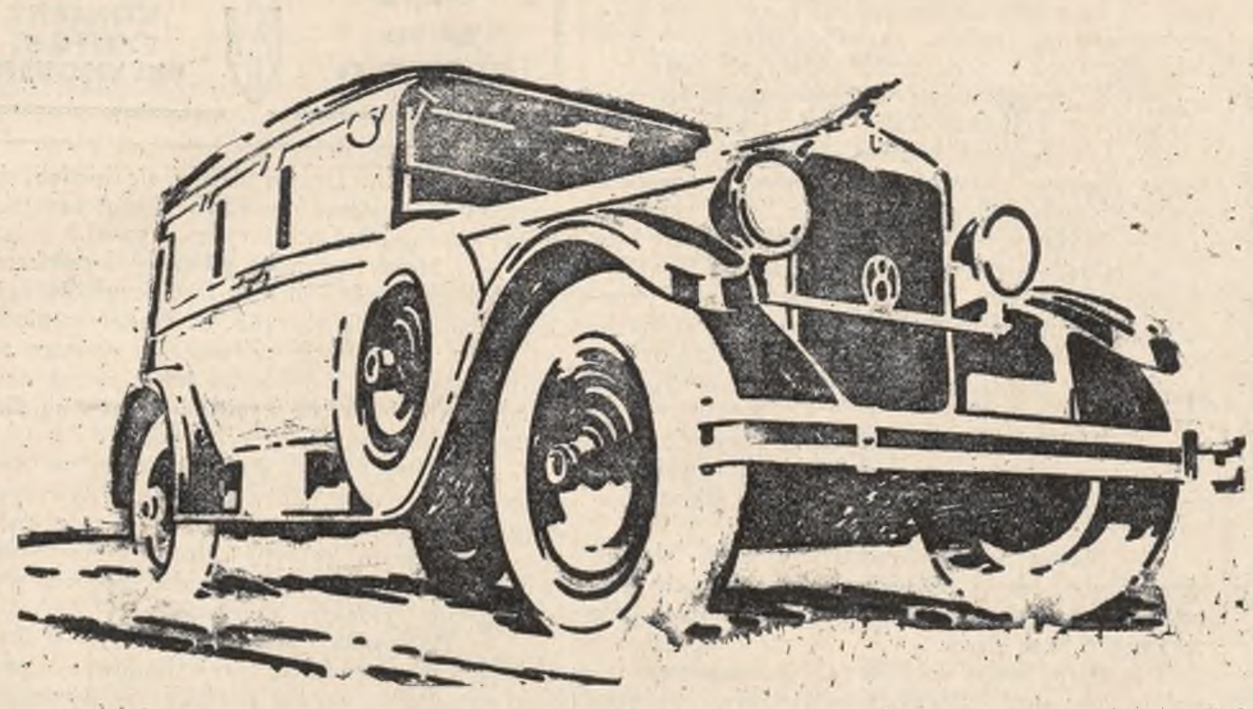
— **Ciekawy proces o zwrot posagu.** Sąd Najwyższy rozpatrywał ostatnio ciekawą sprawę cywilną. Tło procesu jest następujące:

Niejaka Marja Jarecka, powołując się na zawartą w 1907 roku umowę przedślubną, stosownie do której wniosła pozwanemu mężowi 10.000 -rubli w gotowiźnie oraz biżuterję i ruchomość, wartości 45.000 rubli, jak również na wyrok sądu konsystorskiego II instancji, nakazujący separację na czas nieograniczony, żądała zasądzenia od swego męża Kazimierza Jareckiego 26.000 zł jako równowartości 10.000 rubli, przerachowanej w pełnej skali według ustawy waloryzacyjnej oraz zobowiązania pozwanego do wydania biżuterji i ruchomości, wyszczególnionych w skardze.

Sąd okręgowy, mimo, że powódka w chwili zawierania umowy była małoletnia, zasądził na rzecz powódki 26.000 zł oraz zobowiązał pozwanego do zwrotu pianina, oddalając resztę żądań powódki. Sąd Apelacyjny, do którego pozwany odwołał się, sumę 26.000 zł zmniejszył o 500 zł stosownie do przyznania powódki i zobowiązał do wydania żądanych przez powódkę ruchomości, względnie do uiszczenia ich równowartości.

W Sądzie Najwyższym, do którego Kazimierz Jarecki złożył skargę kasacyjną, podzielono stanowisko dwóch poprzednich instancyj. Sąd stanął na stanowisku, że kodeks cywilny zezwala małoletniemu na zawarcie umowy przedślubnej, pod warunkiem asystencji osób, których zezwolenie na małżeństwo jest potrzebne i że w tym wypadku nieletni działa prawnie we własnem imieniu.

— **Dwie minuty, czy siedem sekund?** Niejaki Wilson, motocyklista, zderzył się na drodze z wózkiem wieśniaka Smitha i wytoczył Smithowi sprawę o odszkodowanie. Skarżący przysięgał w sądzie, że wina nie może być mu przypisana, jako że on, pierwszorzędny motocyklista, ściśle okreslił czas, potrzebny do wyminięcia wózka. Wówczas sędzia wpadł na świetny pomysł: zażądał od pozywającego, aby nic nie mówił przez dwie minuty i aby przez ten czas obliczył w myśli te stodwadzieścia sekund. Nie zdążyło jednak jeszcze upłynąć siedem sekund, kiedy wymowny pan Wilson, zapewniając, że upłynęły już dwie minuty, chciał snuć w dalszym ciągu swoją filipikę. Sędzia, uwalniając Smitha, stwierdził nie bez złośliwości, że niepodobna uważać za ściśle oświadczeń człowieka, niezdolnego do rozróżnienia dwóch minut od siedmiu sekund, bowiem tylko tyle w rzeczywistości upłynęło w trakcie danego mu na obliczenie czasu.



SAMOCHODY
Osobowe
Ciężarowe
Autobusy (228)

OŚWIĘCIM-PRAGA

ZNACZNA ZNIŻKA CEN WOBEC CZĘŚCIOWEGO WYROBU W KRAJU

Centralne Zakłady Naprawy i Składy części zapasowych

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„Oświęcim--Praga--Auto"

Katowice: Plac Wolności 9. Tel. 31-41.
Warszawa: Kredytowa 4. Tel. 291-34. Telegr. „Centropług"
Lwów: Jagiellońska 7. 3-05.
Poznań: Plac Wolności 11. Tel. 55-33. Telegr. „Autopraga"
Kraków: Kremerowska 6. Tel. 23-67.

„O Ś W I Ę C I M"

Zjednoczene Fabryki Maszyn i Samochodów S. A.
Tel. 47. - Oświęcim II. - Telegr. „Famis"

WALNE ZEBRANIE Spółdzielni Budowlanej Urzędników Państwowych i Prywatnych w Ustroniu i okolicy odbędzie się dnia 6 września 1930 r. w sali ratuszowej w Ustroniu o godz. 7 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Przeczytanie ostatniego protokołu. 2. Rozwiązanie Spółdzielni i wybór likwidatorów. Drugie Walne Zebranie odbędzie się dnia 13 września 1930 r. z tym samym porządkiem dziennym w sali ratuszowej w Ustroniu o godz. 6 wieczorem.

Rada Nadzorcza.

W nowo budującym się domu obok Bielska na Śląsku są większe mieszkania, ewent. sklep DO WYNAJĘCIA.
Reflektanci z gotówką mogą się zgłosić pod H. 11 do Adm. „Placówki Kresowej" w Bielsku.

T A P I C E R Z Y!
Poleca po cenach przystępnych włos materacowy. Przędzalnia włosia, Żywiec.

Zawiadamiamy, iż przyjmowanie kandydatów na jesienny kurs szoferski rozpoczęliśmy. Kancelarja Kursów udziela wszelkich informacyj bezpłatnie.
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Związku Młodzieży Chrześcijańskiej w Polsce „Y. M. C. A." Warszawa, Podwale No. 7.

POW. STOWARZYSZENIE WETERANÓW WOJSKOWYCH W CIESZYNIE
urządza
w niedzielę, dnia 31-go sierpnia 1930 roku

Uroczystość poświęcenia sztandaru

pod protektoratem, który raczyli łaskawie przyjąć JWPanowie: Dr. Żurawski Zygmunt, wicewojewoda śląski, Własak Antoni, pułk. i d-ca garnizonu w Cieszynie, Dr. Kisiała Jerzy, starosta powiatu cieszyńskiego, Dr. Władysław Michejda, burmistrz miasta Cieszyna, na którą ma zaszczyt najuprzejmiej zaprosić wszystkie Związki pokrewne, Przyjaciół i Sympatyków z bliska i daleka o wzięcie licznego udziału w tej uroczystości.

P r o g r a m:

W niedzielę, dnia 31 sierpnia 1930: O godz. 6 rano: Pobudka. O godz. 7.30 i 9.16: Powitanie delegatów i gości na dworcu, plac zbiórki, gdzie odbędzie się śniadanie. O godz. 10: Pochód przez miasto na plac ćwiczeń, gdzie odbędzie się uroczysta msza polowa oraz akt poświęcenia sztandaru. O godz. 12: Defilada na rynku, poczem wspólne obiady. O godz. 14 Uformowanie wszystkich Związków na rynku i pochód na miejsce zabawy.

W razie niepogody odbędzie się wspólna zabawa w lokalach hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem" i w sali pod Wołem.

ZARZĄD.

Paweł Nawrocki
dentysta, Tychy

Poleca się do wykonywania wszelkich zabiegów dentystycznych.
PLOMBY, KORONY, SZTUCZNE ZĘBY I MOSTKI.

Tajemnica zdobycia świeżej i pięknej cery.



DBAJCIE O ŚWIEŻĄ I PIĘKNĄ CERĘ! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze. Po długoletnich badaniach udało się chemikom Berlińskiego Laboratorjum Kosmetycznego zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy i cudownie świeżej cery, tryskającej zdrowiem i młodością.

PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet., ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadaje jej kwitnący i młodociany wygląd.

PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.

PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.

Do nabycia w składach aptecznych i perfumerjach.

UWAGA: — Wystrzegać się bewartościowych naśladownictw. — Żądać tylko SIMI Berlińskiego Laboratorjum kosmetycznego. UWAGA:

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „PROTON", Warszawa, ul. św. Stanisława 9-11.

J. KONCZAKOWSKI, Cieszyn, Rynek

poleca wszystkim właścicielom gruntów i realności:

POMPY najlepszej jakości i o najrozmaitszej budowie, wraz z rurami, jak n. p. pompy „Corona" i wszystkie inne gatunki. — Przy odbiorze pomp zezwala się na zapłatę w ratach miesięcznych.

Nader bogaty skład trawersów (dźwigarów żelaznch) we wszstkich przy budowach używanych profilach.

Bogaty skład papy terowej, laku na dachy, cementu portlandzkiego, rolek sztukateryjnych i t. d., gipsu, obić budowlanych, pieców, kuchenek, drutu kolczastego, siatek drutowych do płotów — wszystko po nader przystępnych cenach.

Główny skład słynnych na całą Rzeczpospolitą Polską kopaczek firmy Kokotka.

KTOBY WIEDZIAŁ o miejscu pobytu Franciszka G ą s i o r k a z Porąbki 281, pow. Biała, który służył przy 56 p. p. i zaginął w r. 1916 pod Monasterzyskami, proszony jest o informacje. Wojciech G ą s i o r e k, Czaniec 425, pow. Biała.

ZARZĄD KURSÓW KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Inż. Jan Klebera

zawiadamia, iż ZAPISY na II-gi (ostatni) kurs zostały O T W A R T E.

Kancelarja czynna codziennie w godzinach od 9—13 i 15—19

Biała, ul. Nad Niwką 52.

(Zasięgnięcie informacyj nie obowiązuje do zapisania się.)

Architekt i Budowniczy

KAROL GAMROT

(zaprzysiężony rzeczoznawca budowlany)
projektuje i wykonuje solidnie i na przystępnych warunkach wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące.

Bielsko, ul. Młyńska Nr. 3. — Tel. 612-VI.

DROGERJA
Jan Bonk, Tychy

Wszystkie artykuły do zaprawiania, jak: papier salicylowy, salicyl, siarka, ocet naturalny, esencja octowa, papryka, gorczyca, cynamon, korki, lakier do butelek itd.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada. red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.